

Obywatelu, czuj się poinformowany

11 maja 2021

„Gazeta Wyborcza” zachęca mnie do prenumeraty zapewniając, że jest moim głosem. To wspaniały przykład antyreklamy. W mediach szukam rzetelnej informacji, dziennikarz nie ma mnie reprezentować, ani tym bardziej mówić mi, co mam myśleć, ani za mnie przemawiać.

„The New York Times” i „The Economist” zachęcają mnie do kupna ich towaru twierdząc, że oferują dziennikarstwo „najlepsze”. Odrażająca pycha, która powinna skłaniać do daleko idącej podejrzliwości. „Financial Times” miał kiedyś reklamę, którą lubiłem szczególnie: „Zdobądź najpierw fakty, możesz zniekształcić je później”. To często cytowane słowa Marka Twaina i trzeba przyznać, że akurat FT nieco dłużej niż inni trzymał się pomysłu, że gazeta ma dostarczać sprawdzone fakty. Pół wieku temu zachwycił mnie podtytuł studenckiego tygodnika w Szwecji, który głosił: „Jeśli nie masz własnych poglądów, możesz używać naszych za 2.50 tygodniowo”. W tamtych czasach wyśmiałybym każdego, kto próbowałby mi powiedzieć, że za kilka dziesięcioleci będzie to stała oferta mediów głównego nurtu całego demokratycznego świata, że zmieniać się będzie tylko cena, zaś wyższe ceny nie będą miały związku z jakością towaru, dając zaledwie poczucie przynależności do lepszego sortu.

Osławiona czwarta władza jest, jak twierdzi Wikipedia – „ustawiana w szeregu obok władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej, gdyż siła prasy jest tak wielka, że może kształtować społeczeństwo i politykę. Poza tym spełnia funkcję kontrolną pozostałych trzech władz, aby nie dochodziło do nadużyć i korupcji”.

Piękne by to było, gdyby było prawdziwe, gdyby nie fakt, że ta

czwarta władza musi zarobić na swoje utrzymanie, lubi mieć misję, czasem dostaje się w łapy magnatów prasowych, dla których jedynym celem jest zysk, czasem trafia w łapy jakichś Obajtków, którzy chcą służyć władzy, albo w łapy ludzi czujących powołanie, którzy chcą być naszym głosem, mówić za nas i kształtować nasze poglądy. Wszelka władza demoralizuje, a ta czwarta też do świętych nie należy, chociaż lubi za taką uchodzić.

Krótko mówiąc, możemy sądzić, ale sądenie na podstawie informacji przekazywanych przez media jest w najwyższym stopniu ryzykowne.

Zatrzymajmy się przy z pozoru drobnym przykładzie. Pani Marta Burza poinformowała nas za pośrednictwem wiadomości.gazeta.pl o najnowszej sytuacji w Izraelu. Izrael to taki mały kraj w Azji, którym wszyscy bardzo się interesują i o którym wszyscy mają bardzo wyrobioną opinię.

W Jerozolimie zamieszki, więc światowa prasa pisze o nich więcej niż o wielu innych sprawach. Marta Burza zaczyna od informacji, że „dziesiątki tysięcy Palestyńczyków zgromadziło się w piątek na wzgórzu otaczającym meczet Al-Aksa, aby uczestniczyć w modlitwie”. Jak zwykle problem zaczyna się od samego tytułu: „Izrael. Starcia policji z protestującymi Palestyńczykami. Rannych ponad 200 osób”. O.K. może to tylko moje wrażenie, że ten tytuł zasadniczo różni się od tytułu innego doniesienia w tym samym miejscu: „Afganistan. Wybuch samochodu-pułapki w pobliżu szkoły. Ponad 50 ofiar, większość to uczennice”.

Marta Burza informuje nas, że do zamieszek doszło w ostatni piątek ramadanu, że w stronę izraelskich policjantów poleciały kamienie, butelki (czytaj koktajle Mołotowa), fajerwerki, że policja użyła gumowych kul, armatek wodnych i granatów hukowych. Autorka pisze uczciwie, że Czerwony Półksiężyc coś donosi, co przepisała za doniesieniem BBC, ale co może wskazywać, że być może wśród informujących informującą ukrywa

się jakiś człowiek znający arabski.

Być może najbardziej znamienne w doniesieniu pani Burzy jest następujące zdanie: „Wcześniej w ciągu dnia izraelskie wojsko zabiło dwóch Palestyńczyków i zraniło trzeciego po palestyńskim ostrzale bazy Salem na okupowanym Zachodnim Brzegu”. Przetłumaczyłem to zdanie ponownie na angielski i znalazłem je w doniesieniu BBC, ale również u Reutersa i w pięciu innych miejscach (Al Dżazira dodała słówko „rzekomym” przed palestyńskim ostrzałem).

Spróbujmy to porównać z izraelskimi doniesieniami – Pod bazę wojskową podjechał mikrobus, z którego wyskoczyło trzech uzbrojonych w pistolety automatyczne terrorystów i zaczęło ostrzeliwać izraelskich żołnierzy, którzy odpowiedzieli ogniem, zabijając dwóch terrorystów i ciężko raniąc trzeciego, który został odwieziony do szpitala. Dowodząca grupą izraelskich żołnierzy strzegących bramy sierżantka wcześniej zauważyła, co się święci, więc po stronie izraelskiej nie było ofiar. Mamy tu zdjęcia, widzimy zastrzelonych terrorystów i leżącą obok nich broń, nie ma tu opinii, dowiadujemy się tylko kto, gdzie, kiedy i jak.

Marta Burza daje polskim czytelnikom „tło” zajść: „Napięcia w Jerozolimie i na terenach okupowanych wzrosły w ostatnim czasie między innymi z powodu planowanych przez władze Izraela kolejnych wysiedleniach palestyńskich mieszkańców miasta.

Izrael okupuje Jerozolimę Wschodnią od czasu wojny w 1967 roku i uważa całe miasto za stolicę, choć nie jest to uznawane przez zdecydowaną większość społeczności międzynarodowej.”

Ile można zmieścić półprawd i kłamstw w jednym przepisany bezmyślnie akapicie?

Nie, napięcia nie wzrosły z powodu „wysiedleń” palestyńskich mieszkańców. W 1948 roku wschodnia część Jerozolimy została zdobyta przez armię jordańską, jej żydowscy mieszkańcy zostali wymordowani, a nieliczni, którym udało się przeżyć masakrę,

zostali wygnani, żydowskie domy zostały zajęte przez Arabów. Izraelski sąd uznał udokumentowane prawo własności kilku domów i z tych domów arabscy mieszkańcy, po długiej batalii prawnej mogą być eksmitowani, ponieważ odmawiali płacenia czynszu. (Do tych informacji nie jest trudno dotrzeć). Czy to jest jednak główny powód obecnego wzrostu napięcia? Po pierwsze podczas ramadanu zawsze rośnie napięcie, bo już Prorok zapewniał, że zabijanie niewiernych podczas ramadanu jest szczególnie miłe Allahowi. Czy te napięcia mogą mieć coś wspólnego z rzuconą przez palestyńskiego dyktatora Mahmouda Abbasa obietnicą wyborów do palestyńskiego parlamentu? Znaczący twierdzą, że tak i przynajmniej należałoby to odnotować, że dyktator ponownie wybory odwołał, że prawdopodobnie dlatego, iż wszystkie sondaże wskazywały, że wygra w nich Hamas, że jako przyczynę podał jednak nieprawdziwy powód, jakoby władze izraelskie zabroniły uczestnictwa w tych wyborach mieszkającym we wschodniej Jerozolimie Arabom. Decyzji o ponownym odwołaniu wyborów towarzyszyły wezwania do przemocy wobec Izraelczyków ze strony Fatahu, ostrzeliwanie Izraela rakietami przez Hamas i fala fizycznych napaści na Żydów, które radośnie nagrywano telefonami i umieszczano na platformie TikTok.

Informujący nas dziennikarze nie muszą nawet korzystać z jakichś paskudnych żydowskich źródeł, wystarczy, żeby na przykład sięgnęli do oficjalnej palestyńskiej agencji informacyjnej WAFA, lub do rządowego organu Autonomii Palestyńskiej Al-Hayat Al-Jadida, gdzie można znaleźć oświadczenie Komitetu Centralnego Fatahu, czyli rządzącej tam partii, kierowanej przez doktora Mahmouda Abbasa.

W oświadczeniu KC Fatahu czytamy: „Ramallah – 8 maja 2021 r. W imię miłościwego Allaha, „O wy, którzy wierzycie! Bądźcie cierpliwi i współzawodniczcie w cierpliwości! Bądźcie wytrwali i bójcie się Boga!” [Koran 3:200]. Słowa Allaha są prawdą. O, nasz szlachetny narodzie w naszej ojczyźnie i na wygnaniu wolni mieszkańcy Jerozolimy. W tych dniach błogosławionego miesiąca ramadanu oddajemy ci część i wyrazy podziwu za twoje

poświęcenie i twoją postawę, która znajduje wyraz w twojej heroicznej walce o Jerozolimę, jej meczet Al-Aksa, Bazylikę Grobu Świętego i o każde ziarno otaczającej ją ziemi. Ruch Fatahu wraz z jego wszystkimi częściami i kierownictwem wzywa do kontynuowania tego powstania i przeciwstawienia się siłom okupacyjnym, osadnikom i ich terrorystycznym organizacjom, które działają z poparciem prawicowego, faszystowskiego izraelskiego rządu. Kontynuacja ataków osadników na islamskie i chrześcijańskie miejsca święte, na nasze rzeczy i naszą własność, wysiedlanie mieszkańców z ich domów w Sheikh Jarrah [dzielnicy Jerozolimy – AK) i ekspansja osadnictwa będzie prowadzić do wszechstronnej konfrontacji na wszystkich palestyńskich ziemiach, włącznie ze zmianą zasad gry w kontaktach z okupacją, przeglądu wszystkich form kontaktów z izraelskim rządem”.

Pod tym wezwaniem Komitet Centralny Fatahu wzywa palestyńskie społeczeństwo do jedności, walki z okupantem i odrzucenia drugorzędnych sporów (czytaj chwilowego zaprzestania wzajemnego mordowania się – AK). Fatah wzywa wszystkich do nasilenia konfrontacji w najbliższych dniach, do demonstracji w dniu 10 maja i zamienienia tego dnia w Dzień Akcji, kończąc błogosławieństwem dla męczenników, rannych i uwięzionych.

Pani Marta Burza, jak pisze o sobie, jest absolwentką podyplomowych studiów pomocy humanitarnej i z pasji dziennikarką. Prawdopodobnie nie miała szans dotarcia do informacji o sprawach, o których nas informuje.

Kiedy obserwujesz jeden wycinek informowania o świecie, możesz mieć niemiłe wrażenie, że w innych sprawach jest podobnie i że formułując swoje sądy o świecie opierasz się na ludziach, którzy mają pasję, ale nikt od nich nie oczekuje wiedzy o tym, o czym nas informują.

Autorstwo: Andrzej Koraszewski

Źródło: StudioOpinii.pl